Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 206. Lwów, Piątek 4. września 1925 r. Rok XLIII.

CENA NUMERU 15 gr.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 3 zł 30 gr., kwartalnie 9 zł 40 gr., z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką pocztową 3 zł 60 gr., kwartalnie 10 zł 20 gr., zagranicą miesięcznie 5 zł 50 gr. kwartalnie 16 zł.,

KURJER LWOWSKI

Organ demokratycznej inteligencji.

Redakcja i Administracja ul. Ossolińskich 15 Telefon redakcji 32-19, w nocy 29-19. Telefon administracji 19. Konto PKO 140.561. Adres dla telegramów: Kurjer Lwowski, Lwów. Rękopisów nie zwraca się. Redaktor naczelny przyjmuje: od 5-6 po południu.

MANEWRY ARMJI NIEMIECKIEJ W PRUSACH WSCHODNICH.

Berlin, 2. 9. (Tel. wł.) „D. All. Zeitung“ donosi, że w dniach od 3 do 8 września br. odbędą się w Prusach Wschodnich **w okolicach Marienbergu** manewry pierwszej dywizji Reichswery w obecności głównodowodzącego Reichswehry, Secta

Rada Ligi Narodów rozpoczęła obrady.

Sprawa Mossulu zapowiada się sensacyjnie.

Genewa, 2. 9. (PAT.) Dziś przedpołudniem rozpoczęła się 35-ta sesja Rady Ligi Narodów, przemówieniem francuskiego ministra spraw zagranicznych Brianda.

Sprawa Mossulu została **przeniesiona** z dzisiejszego posiedzenia **na jutrzejsze.** Zapowiada się ona niemal **sensacyjnie,** wobec podkreślanej nieustępliwości ze strony delegatów tureckich. **Sprawa mniejszości na Litwie** wejdzie jutro na porządek dzienny.

Notowania giełdowe.

Lwów, 3 września.

Dolar w wolnym obrocie we Lwowie dnia 2. 9. 5.74—5.75 zł.

Dolar notuje Bank Polski we Lwowie dnia 2. 9. 5.68 zł.

Dolar w wolnym obrocie w Warszawie dnia 2. 9. 5 80—5.78 zł.

Zurych urzędowy. Warszawa 91.00, N. Jork 5.1775, Londyn 25.125, Paryż 24.28, Wiedeń 73.05, Praga 15.35, Włochy 20.375, Belgja 23.30, Sofja 3.725, Holandja 208.50, Oslo 106 25. Kopenhaga 127.00, Sztokholm 138.90, Hiszpanja 74.00, Bukareszt 2.575, Berlin 123.20. Belgrad 9.215.

Pogiełda nowojorska z dnia 2. 9. Warszawa 18.15, Londyn 4.85 5/16, Paryż 4.655, Wiedeń 14.06. Praga 2.9624, Włochy 3.8675, Belgja 4.50, Budapeszt 14.12, Szwajcarja 19 34, Sofja 0.74, Holandja 40.28, Oslo 20.56

——oo——

V Międzynarodowe Targi Wschodnie we Lwowie od 5 do 15 września 1925 r.

Pomysły „rekonstrukcyjne“.

Lwów, 3 września.

Od kilkunastu już dni całą prasę polską obiegają **pogłoski o zamierzonej jakoby „rekonstrukcji“ rządu.**

Pogłoski te nabrały pewnych **pozorów prawdopodobieństwa** wobec cyklu **konferencji przedstawicieli poszczególnych ugrupowań sejmowych.** W związku z temi konferencjami posypały się w prasie przeróżne **„koncepcje większościowe“** i oczywiście — **nazwiska.**

Pomijając wszystkie te kombinacje mniej lub więcej **zakonspirowane źródła i tendencje plotek,** chcemy jedynie naświetlić i zwrócić uwagę na owo osobliwe i zgoła **nienaturalne podłoże na jakiem kształtują i rozwijają się w Polsce doby dzisiejszej najdonioślejsze i najbardziej w skutki brzemienne sprawy państwowe.**

Podłożem wszelkich pomysłów „rekonstrukcyjnych“ jest niewątpliwie nad wyraz **ciężkie położenie wewnętrzne Państwa,** wywołane coraz bardziej zaostrzającym się **kryzysem gospodarczym.** Niedawne wstrząśnienia walutowe i ujawnione jego przyczyny wykazały dowodnie, że **jednostronny,** ściśle skarbowy, **program obecnego rządu niewystarczą do wyprowadzenia nawy państwowej z obecnego chaosu gospodarczego.**

Jeżeli jednak z tych niedomagań machiny rządowej biorą się pomysły „rekonstrukcyjne“ (jako najwygodniejszy a zarazem najbardziej dla naszych stosunków znamienny półśrodek) to równocześnie na widowni zjawia się **drugie zagadnienie od „rekonstrukcji“ nierozdzielne, t. zw.** kwestja **„równowagi politycznej“.**

Sejm nasz, dotknięty od chwili swych urodzin, śmiertelną chorobą zwaną **„brakiem większości“,** niezdolny wskutek tego do utworzenia jakiejkolwiek poważnej wyposażonej w program pozytywny podstawy parlamentarnej, po nieszczęśliwym eksperymencie z blokiem Chjeno-Piasta zdobył się ostatecznie na umożliwienie rządów obecnemu gabinetowi **pół fachowemu i pół parlamentarnemu.**

Nieszczęśliwie pomyślany system **„równoważenia“** wpływów politycznych w gabinecie i chęć zastąpienia tymże systemem stałej platformy parlamentarnej jest powodem, że **prawo kontroli politycznej rządu przeszło z czynnika konstytucyjnie uprawnionego, jakim jest Sejm, na... prezydja poszczególnych klubów,** zależnie od chwilowego „klucza nieoficjalnej większości“.

Jak bardzo tego rodzaju stan rzeczy wpływa na **obniżenie moralności politycznej** zbytecznem dodawać...

Na takiem właśnie podłożu pozasejmowych targów, wzajemnych ustępstw, koncesji i koncesyjek snuje się dziś **misterna nić przesileniowych i rekonstrukcyjnych pomysłów,** a sprzyja im **przymusowy letarg Sejmu.**

Jakkolwiek Sejmowi naszemu w jego dzisiejszym osobistym składzie daleko do doskonałości, to jednak **obrady jego są zwierciadłem, w którem odbić się muszą najdonioślejsze dziś zagadnienia państwowe,** tak, aby w sprawy te wglądnąć mogła **uczciwa i niezależna opinja publiczna.**

Postawiony przez „Kurjer Lwowski“ postulat **przyspieszenia obrad Sejmu** ze względu na powagę obecnej sytuacji w polityce zewnętrznej i wewnętrznej na tle obecnych zakulisowych machinacji „rekonstrukcyjnych“ staje się najkorzystniejszym rozkazem chwili.

Uważamy, że obrady ciał ustawodawczych nie zastąpią poufne konferencje.

—x ox—

Rokowania polsko-litewskie.

Kopenhaga, 2. 9. (Tel. wł.) Konferencja polsko-litewska rozpoczęła we wtorek popołudniu swe obrady. Przewodniczący delegacji polskiej min. **Wasilewski** oświadczył: Witając panów jak najserdecznie **w imieniu rządu Rzeczypospolitej Polskiej pozwolę sobie wyrazić wielką radość z powodu zagajenia tak ważnej konferencji.** Nie myśląc rozwiązywać nadzwyczaj zawiłych zagadnień politycznych, pragniemy zająć się tutaj **sprawami natury gospodarczej i technicznej,** które w równej mierze dotyczą Polski i Litwy Jakkolwiek trudnem jest zadanie delegacji polskiej, to jednak **dobra wola przyczyni się do osiągnięcia pomyślnego rezultatu dla obu stron.**

Przewodniczący delegacji litewskiej **Sidzikauskas,** odpowiadając, oświadczył: Dziękuję Panu Ministrowi serdecznie za miłe słowa. Z pewnością należy pozostawić czasowi **a może i innym czynnikom,** zainteresowanym w pokoju, znalezienie dróg i środków, któreby mogły spowodować rozwiązanie wielkich **zagadnień terytorjalnych,** które od przeszło 7 lat dzielą nasze kraje. Konferencja ma na celu usunięcie istniejących przeszkód, utrudniających **urzeczywistnienie spławu na Niemnie.** Rząd litewski wita z radością, że delegacja polska ożywiona jest temi uczuciami, które zdaniem naszem dają rękojmię jak najpomyślniejszego wyniku naszych obrad.

Następnie rozpoczęły prace 4 komisje, a mianowicie nawigacyjna, przewozowo-komunikacyjna, konsularna i redakcyjna.

—x ox—

Poprawki do ustawy o reformie rolnej.

Warszawa, 2. 9. (Tel. wł.) Senacka podkomisja do spraw reformy rolnej w dalszym ciągu obradowała nad projektem o wykonaniu reformy rolnej. W dniu dzisiejszym przystąpiono do przegłosowania poprawek zgłoszonych do art. 2—26 projektu ustawy W głosowaniu podkomisja przyjęła tylko kilka poprawek, wyjaśniających tekst ustalony przez Sejm, usuwając sprzeczności, jakie się wkradły w toku głosowania. Jutro prawdopodobnie podkomisja zakończy swe prace, których rezultatem będzie połączenie obrad komisji gospodarstwa społecznego, skarbowo-budżetowej i prawniczej. Pierwsze posiedzenie tej połączonej komisji wyznaczono na 7 b. m.

—x ox—

Słowo o naszych brudnych miastach.

Lwów, 3 września.

(K). Ktokolwiek widział bodaj **kawałek Europy,** przyzna, że Polska posiada **najbrudniejsze** na całym środkowym kontynencie **osady.** Wprawdzie **do brudu** i niechlujstwa w naszych miasteczkach **jesteśmy przyzwyczajeni** od dzieciństwa, to jednak w miarę, jak rośnie prestige państwa za granicą, czujemy wszyscy, że **nadchodzi pora,** aby przystąpić do rewizji naszej tolerancyjnej **polityki** w tym kierunku. —

Myśli na ten temat narzuciły się **każdemu inteligentnemu człowiekowi,** który w czasie wakacji czy urlopu miał sposobność przejechać się po prowincji. Jakąkolwiek bowiem **wybierzemy** sobie **linję** w promieniu Warszawy, Krakowa, czy Lwowa — wszędzie z okien wagonu **sterczą pokrzywione dachy,** wyszczerbione parkany, podrapane ściany, szmatami zatkane **dziury okienne,** otoczone gnojem, śmietnikami, kałużami i **najbardziej wyszukanem niechlujstwem.**

Uderza to szczególnie, gdy wjeżdżamy do jakiegoś miasteczka górskiego, np. do **Chyrowa,** gdzie **balsamiczna woń** polskiej Szwajcarji tak haniebnie **odbija** od trującej atmosfery tej niechlujnej osady. — Wprawdzie nieboszczka Austrja **budowała stacje jak najdalej od miasteczek,** ale przecież w wielu wypadkach musiała umieścić budynek stacyjny w pobliżu.

Im częściej nawiedzają nas **przedstawiciele obcych mocarstw,** kupcy i agenci, **przybywający** na Targi, — tem bardziej **rośnie wstyd** w naszych oczach. Przecież od kilku lat żyjemy w pokoju, przecież miasteczka nasze posiadają samorządy i wcale nie tak biednych kupców oraz mieszczan, a jednak nikomu z nich nie przychodzi do głowy, że tak **okropny wygląd osady psuje nam opinję za granicą.**

Czyż wapno w Polsce jest naprawdę tak drogie, by właściciel domu **nie mógł** przynajmniej **raz w roku** pobielić swojej małej rudery? **Czy w powiecie niema lekarzy?**

Mamy wprawdzie departament zdrowia, a nawet było **osobne ministerstwo,** ale wśród setek tysięcy rozporządzeń i statystyk nie pojawiło się ani jedno zarządzenie, któreby nakazywało choćby bielenie lub **przymusowe usuwanie brudu z domów.** Cóż nam pomogą liczne, szumnie brzmiące towarzystwa, — skoro władze nie umieją **przyzwyczaić ludności do najprymitywniejszych środków hygieny?**

Czy naprawdę niema na to lekarstwa? Zdaje się, że jest, trzeba tylko szczyptę energji i **odrobinę dobrej woli.**

Przecież raz kiedyś będziemy musieli **zmienić opinję,** że Polska jest jedynym krajem kulturalnym, który ma najbrudniejsze miasteczka. —

—x ox—

Kurs złotego poprawia się.

W Londynie złoty bliski parytetu.

Warszawa, (Tel. wł.)

Na wewnętrznym rynku dewizowym spokój. Kursy nadal utrzymane przy dalszej **tendencji do zwyżki złotego.**

Zagranicą notowania złotego wykazują stałą **dalszą poprawę.** Szczególna poprawa nastąpiła **na rynku londyńskim,** gdzie notowania giełdowe są coraz bliższe parytetu. W dniu 31 sierpnia b. r. kurs doszedł do **25.70,** gdy parytet wynosi **25.22.** Jest to objawem większego zapotrzebowania waluty polskiej **na cele eksportu z Polski.**

Napływ kapitałów obcych do Polski trwa w dalszym ciągu dzięki gwarancjom udzielanym z upoważnienia Skarbu Państwa przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

W ostatnim czasie od dn. 10 lipca do końca sierpnia b r. Bank Gosp. Krajowego udzielił za poręką państwową szeregu gwarancyj na ogół na sumę **717.000 funtów szterl., 193 tysięcy dolarów i 1.331.100 fr. francuskich.**

—x ox—

Myśl o odwecie nie opuszcza Niemców.

Projekty niemieckie do paktu gwarancyjnego.

Berlin, 2. 9. (Tel. wł.). Prasa tutejsza żywo interesuje się londyńskiemi obradami rzeczoznawców-prawników. O treści projektu niemieckiego donosi „Berl. Tageblatt“ ze źródeł angielskich, że zmierza on do nadania paktowi reńskiemu **charakteru dwustronnego nietylko** w formie, ale także w praktycznem zastosowaniu. Idzie o to, aby gwarancje angielskie ewentualnie angielsko-włoskie nie mogły działać automatycznie.

Projekt niemiecki dąży do wykluczenia tego, aby **w razie konfliktu Niemiec z Polską lub Czechosłowacją** Francja mogła podjąć akcję samodzielną. Tak więc Francja, chcąc na skutek konfliktu niemiecko-polskiego wysłać wojska do zdemilitaryzowanej strefy nadreńskiej, musiałaby **uzyskać naprzód mandat od Ligi Narodów.**

Projekt niemiecki dał powód do żywej dyskusji między ekspertami państw sprzymierzonych a przedstawicielem Niemiec, przyczem między poglądami obu stron zarysowała się **poważna różnica,** pozwalająca przypuszczać, że rzeczoznawcy nie zdążą omówić interesujących ich kwestji w przeciągu czasu przeznaczonego na konferencję tj. do czasu odjazdu eksperta angielskiego do Genewy.

OTWARCIE KONGRESU POKOJU.

Paryż, 2. 9. Minister De Monzie otworzył dziś popołudniu w gmachu Sorbony XXIV. Kongres pokoju. W kongresie bierze udział wiele wybitnych osobistości.

LITWA MA JUŻ DOŚĆ KŁAJPEDY

Tylża, 2. 9. Pisma tutejsze notują pogłoskę, jakoby rząd litewski nosił się z zamiarem **zwrócenia Niemcom** części albo też całego obszaru Kłajpedy, a to ze względu **na trudności gosodarcze, w jakich znajduje się Litwa i Kłajpeda.**

DROŻYZNA WZROSŁA O 1,04%.

Warszawa, 2 9. (AW.) Komisja statystyczna ustaliła, że w sierpniu **koszty utrzymania w Warszawie** wzrosły o 1,04%.

Pod znakiem czasu.

KSIĘGARNIE OŻYŁY.

Lwów, 3 września.

Bieżący sezon księgarniany wykazuje **ruch zupełnie niepodobny do stanu w latach poprzednich.** Do 31 sierpnia księgarnie pogrążone były w kompletnym spokoju, a raczej zastoju.

Od trzech dni natomiast panuje w księgarniach ruch niebywały z powodu zakupna książek szkolnych. Obrazem tego jest n. p. fakt, że nawet w czasie wczorajszej niezwykłej ulewy nie zamykały się prawie drzwi księgarń.

Mimo to ruch księgarniany jest naogół o **50% mniejszy niż innemi laty**, a to dlatego, ponieważ nauczycielstwo przeważnie nie zorjentowało się jeszcze co do wyboru podręczników, których jest wielkie bagactwo, a wydawnictw dozwolonych do użytku szkolnego również wielka ilość. Samych elementarzy jest do wyboru 13. Prawdopodobnie ruch ten będzie zato trwał dłużej niż zazwyczaj. **M. H.**

—oo—

ZMYŚLONY NAPAD RABUNKOWY NA URZĄD POCZTOWY.

Łuck, 2 września.

(por.) Dnia 22 lipca naczelnik urzędu pocztowo-telegraficznego w Horochowie, Juljan Karasiński, zameldował do miejscowej powiatowej komendy policji, że tej samej nocy, o godz. 1.30 do jego mieszkania, znajdującego się w tym samym domu, co i urząd pocztowy, wtargnęło **dwóch nieznanych bandytów**, którzy sterroryzowali go i **zmusili do otwarcia kasy**, poczem zrabowoli z niej 2.820 złotych.

Przeprowadzone ściśle dochodzenie przez policję i sędziego śledczego wykazało, że napadu wcale nie było, lecz zmyślił go Karasiński. Wobec tego został on oskarżony o symulację napadu i przywłaszczenie 2.820 zł.

Suma, która zginęła z kasy urzędu pocztowego, została przez stryja Karasińskiego **zabezpieczona zapisem hipotecznym.** Śledztwo prowadzi sędzia śledczy w Horochowie, dr. **Przybysz.**

Jak Lwów żyje i pracuje.

Codzienność widziana z centrali telefonicznej.

Lwów, 3 września.

(wp.) Szmer... jakby **plusk wielkich kropli**, spadających z wysoka, delikatny trzask... — oto pierwsze, co wdziera się do ucha zwiedzającemu **lwowską centralę telefoniczną. W tej małej**, wąskiej i niskiej **sałce tętni życie całego Lwowa.** Co chwila **migające** tu, tam, **światełka** dają znać o nim, o jego sprawach, troskach, radościach, nowinach.

Pyta nas o wrażenia kierownik, p. **Ostowski**, w zastępstwie nieobecnego inż. dyr. **Spiry.**

— Ależ to **mała salka**, jak na tak **wielkie miasto...** — mówimy.

— **Budujemy nowy gmach centrali** przy ulicy Sykstuskiej; **za 6 tygodni będzie już pod dachem;** — przez zimę wykończymy jego wnętrze, a **w przyszłym roku** (prawdopodobnie przy końcu) **nowa centrala będzie oddana do dyspozycji** Lwowa. Rozmiary jej początkowe obliczone są **na 15.000 abonentów...**

— **Jak liczny jest personel stacji?** — pytamy pani naczelniczki Fiebert.

— Ogółem personel wynosi **45 osób;** rano, t. j. w czasie największego ruchu, pracuje jednocześnie 20 osób, po południu, **kiedy ruch słabnie, 14 osób.**

— Proszę spojrzeć na ten raport — mówi p. Fiebert — on to najdokładniej odtwarza **codzienność lwowska**, widziana stąd.

Między godzinami 10 a 11 przed południem bywa przeciętnie do **7.500 rozmów telefonicznych**, potem ruch słabnie i wreszcie między godzinami 4½ — 6½ znowu rośnie. W dniu **1 b. m. zanotowaliśmy 63.750 rozmów.**

— Od czego da się uzależnić zmienność natężenia pracy centrali? — pytamy.

— Pierwsze **ranne godziny** wypełniają **rozmowy wszelkich instytucji** większych, powiedzmy banków, potem **wojska**; te godziny służą na załatwianie tych spraw, które dają się załatwić telefonicznie. Po południu znowu powtarza się to samo zjawisko, lecz już słabiej. — Zresztą ściśle odmierzyć, czy przypuścić coś, tu się nieda..

— **Czem można usprawiedliwić długie, nieraz, wyczekiwanie na połączenie?**

— Najczęściej jedna ze stron, poprzednio rozmawiających przez dany aparat, **zapomniała zawiesić słuchawkę,** aparat ten więc sygnalizuje na stacji zajęcie, **a telefonistce nie wolno rozłączać.** Zresztą we Lwowie, śmiało można powiedzieć, że pod tym względem **stosunki wyglądają bardzo dobrze.** Abonenci łączą się tutaj **bezpośrednio**, a nie jak w Warszawie, gdzie życzenia o połączenie przechodzą przez t. zw. **słój rozdzielczy** i dopiero przez niego dostają się do właściwej telefonistki, która łączy.

— **Czy można podsłuchiwać?**

— W zasadzie **urządzenie** dzisiejsze **umożliwia**, ale pod tym względem jesteśmy **nieubłagani; każde podsłuchanie pociąga za sobą wydalenie telefonistki;** zresztą rozmawiający potrafi się zorjentować, suchy trzask podczas rozmowy go ostrzega...

Ciekawość nasza była zaspokojona. Lwowska **centrala** telefoniczna **pracuje w promieniu 8 klm.**, liczy dziś do **4.000 abonentów**, a urządzenie jej i praca w szeregu instytucji użyteczności publicznej, stawiają ją **na jednem z pierwszych miejsc.**

„Diło“ grozi bojkotem.

Lwów, 3 września.

Przeciw nowo wydanemu przez ministerstwo oświaty zniesieniu średnich szkół ukraińskich i połączenia ich z polskimi występuje ostro lwowskie „Diło“ i zaznacza, że **jedyną odpowiedzią** na to będzie **bojkot** t. zw. klas utrakwistycznych i wprowadzenie statut quo do szkół ukraińskich powszechnych i średnich.

—oo—

Litwa uciska dalej Polaków.

Kowno, we wrześniu.

Litewskie ministerstwo oświaty nakazało **zamknąć** prywatne progimnazjum **polskie** w Telszach, a także 6-ta i 7-mą klasę w polskiem gimnazjum pryw. w **Wilkomierzu.** —

Celem osłabienia żywiołu polskiego w miastach, władze litewskie **skonfiskowały** w Szawlach, Cytowianach i Kukiszkach oraz innych miastach **szereg placów i domów, należących do Polaków.**

Konfiskaty te nastąpiły rzekomo na cele reformy rolnej.

—oo—

Uroczystość w Związku strzeleckim.

Lwów, 3 września.

W dniu wczorajszym obchodzono w Związku Strzeleckim obwód Lwów, przy ul. Zielonej 7 imieniny swego długoletniego i wielce zasłużonego prezesa **Bronisł. Laskownickiego.** Gorącem przemówieniem i serdecznemi życzeniami przywitali solenizanta wiceprezesi Związku Lisiewicz i Żelaszkiewicz oraz najmłodszy ze strzelców **wręczając bukiet róż.** Poczem **odsłonięto** zawieszony na honorowem miejscu **portret** prezesa Laskownickiego. Solenizant **wzruszony** dziękował za okazaną mu miłość, **wzywając** obecne pokolenie **do kontynuowania pracy nad utrwaleniem** bytu **Niepodległej Ojczyzny.**

Następowały przemówienia liczne między innemi pp. Degenstücka i Laskowskiego. W przemówieniach przebijało przywiązanie do tego, który pod **wytyczną komendanta Piłsudskiego** prowadził przez szereg lat prace nad kształtowaniem ducha młodego obywatela Niepodległej Polski.

Całość podniosłej uroczystości dopełnił piosenkami Chór Zw. leg. pod batutą p. Decowskiego Marjana **F. L.**

Zapisujcie się do Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Z TEATRU.

„NOC ANTONII“

komedja w 3 aktach M. Lengyela
Tłóm. J. Migowej.
(Teatr „Nowości“).

Lwów, 2 września

Żałuję, że uczucie, z jakiem przystępuję do sprawozdania z elaboratu pana Melchiora Lengyela nie towarzyszyło mi wczoraj, gdy wypadło pisać o wystawieniu sztuki Żeromskiego. Piętnowanie błędów nie należy do czynności bardzo miłych, **a wolałbym mieć z pewnością okazję chwalenia teatru za sztukę naszego autora.**

Nie moja wina, że dzieje się w **tym wypadku** naodwrót. Antonię wystawiono starannie.

*

Pan Lengyel **należy** do rzędu tych autorów, którzy, **mały** mając teren w swej ojczyźnie, pracują na eksport i podbijają nawet zachodnio-europejski rynek teatralny. Kraina gulaszów, papryki i czardasza, służąca dotychczas za tło głównie librecistom operetkowym, dzięki dość zresztą sprytnej „rodzinie“ Molnarów, Lengyelów, Herczegów, i ich odnogom w postaci pp. Biro, Wajdy i t. d., wzbudza zainteresowanie także na deskach teatrów dramatycznych.

Pozują oni wszyscy na Francuzów tak w robocie swoich sztuk, jak i w tematach i mimo, że wyrwie im się tu i ówdzie jakieś ogniste „teremtete“ — zachowują na ogół linję dość wytworną i umieją tam, gdzie autor francuski stworzyłby jeszcze jedną komiczną tragedję sypialnianą — dać historję nastrojową czy sentymentalną nawet, jakkolwiek często zalatującą operetkową naiwnością.

Lengyel nie jest wcale „demoniczny“ jak Molnar, nie przeraża, ale stara się „budować“ i moralizować. „Antonia“ — to ongiś królowa kokot budapeszteńskich, przedwojenna jeszcze i gardząca tanią konkurencją obecnych, które zamiast szampana — marki francuskiej — spijają ordynarną śliwowicę, a zamiast jedwabnego „dessous“ noszą co najwyżej batystowe. Splunęła **więc** na środowisko swoje i uobywatelniła się zostając żoną właściciela majątku, którego prosięta pielęgnuje, jakby się urodziła obok chlewu. — Okazja się nadarzy, noc letnia, jakieś dreszcze dawne budzą się w żyłach, wyrwie się więc na jedną noc do stolicy madziarskiej, aby u Riza oszołomić się wspomnieniami dawnej przeszłości i wrócić — przykładnie nad ranem do męża i chorej na różę świni. „Clou“ tego pokazu — to owa noc w restauracji.

Sztuka ta napisana była wzorem francuskim **dla jednej aktorki**, dla pani Fedak (żony Molnara), którą miałem sposobność widzieć w „Antonji“ na wiosnę w Wiedniu.

Odrazu muszę przyznać, że **Barwińska** nawet w zestawieniu z tą — co prawda mocno przereklamowaną gwiazdą — wyszła nietylko obronną ręką, ale zaliczyć może tę rolę do swoich najlepszych rzetelnych sukcesów. Fedak miała łatwą pozycję, bo **jest węgierką** uszczęśliwiającą sceny niemieckie, pani Barwińska **musiała** tę „skomplikowaną“ legiendę **stworzyć** i dała postać zajmującą i plastyczną, jakkolwiek w żyłach jej Antonji płynie chwilami nie węgierski tokaj, ale polski sentyment. Wyglądem i aparycją może nasza artystka śmiało współzawodniczyć z austrjacko - węgierską gwiazdą.

O ile p. Barwińska nie sprawiła mi niespodzianki, bo w duży jej talent zawsze wierzyłem, to przyznać muszę, że wystawa i **reszta zespołu rozczarowała mnie dodatnio.** Poza dekoracjami szablonowemi w 1 i 3 odsłonie strona wystawowa nie ustępowała wykwintowi wiedeńskiemu i szczere uznanie należy się p. **Balkowi** za dekoracje w 2 akcie.

I zespół niejednokrotnie przewyższa zespół wiedeński, mimo, że tam Antonję grają coś około 150 razy. A więc najpierw z nowych nabytków doskonale się zaprezentowała nie nowa dla nas **Szczęsna**, niezła naiwną, grającą dobrze mimicznie— zyskaliśmy w **Galickiej**, dobrego komika w **Fertnerze** (imiennika wybitnego aktora warszawskiego) doskonałego — jak się zdaje — „młodocianego“ aktora w **Milskim** (który tu lukę pewną zapełni), poważnym nabytkiem jest także **Kwiatkowski.**

Z naszych znajomych na pochwałę zasłużyli wszyscy w epizodycznych rolach, a więc Jankowska, Rybicka, Rowińska, stwarzająca kapitalne postacie, Hierowska, Kalinowski, Szosland (dobry charakterystyczny aktor). Bojanowski i i. Reżyserja **Dobrzańskiego** sprawna. Muzyka cygańska spisała się dobrze.

Przedstawienie należy zaliczyć do udatnych **produkcji teatralnych.**

Vivat sequens — przy lepszej okazji!

J. Geszwind.

Lotnictwo polskie stanie na silniejszych podstawach.

Warszawa, we wrześniu.

Budowa instytutu aero - dynamicznego w Warszawie jest **już na ukończeniu**. W jesieni stanie potężny gmach. Pierwszy polski instytut aero-dynamiczny da nauce polskiej **możność pracy samodzielnej** w dziedzinie aero-dynamiki. We wszystkich państwach **na zachodzie istnieje już po kilka pracowni** aero-dynamicznych. W aero-dynamicznym instytucie rządowym pod Berlinem pracuje kilkaset osób. a w instytucie w Daytonie w Ohio **1200 pracowników**. Głównym organizatorem instytutu warszawskiego jest prof. Czesław **Witoszyński**.

——oo——

Nieszczęśliwy wypadek oficera.

Łuck, 2 września.

Powracający z urlopu por. **Ziembiński** z 23 p. p., jadąc pociągiem Lwów-Zdołbunów-Łuck przy zbliżaniu się pociągu do stacji Równe, wychylił się przez okno i uderzył głową o słup pompy. Uderzenie było tak silne, że por. Ziembiński **został wyrzucony przez okno na tor i wpadł pod nadjeżdżający z przeciwległej strony pociąg** i doznał zmiażdżenia prawej stopy. W stanie bardzo ciężkim został on odwieziony do szpitala w Równem. Prócz zmiażdżenia stopy lekarze stwierdzili wstrząs mózgu.

——oo——

Pensje królów i cesarzy.

Lwów, 3 września.

Dochody panujących obliczono w dolarach następująco: **król włoski** 3,200 000 dol., **król angielski** 2,900.000, cesarz **japoński** 2,725.000, król **hiszpański** 1,775.000, król **belgijski** 1,175.000, król **jugosłowjański** 665.000. król **rumuński** 500.000, król **szwedzki** 463.000, król **bułgarski** 400.000, król **duński** 300.000, król **norweski** 244.000. Exkajzer niemiecki **Wilhelm** pobierał rocznie 5 miljonów dolarów. b. **car rosyjski** 8½ miljonów, a cesarz **austrjacki** Franciszek Józef 8 miljonów dol.

——oo——

Afera Mazagi.

Dr. Kolnik przysłał z Wiednia adwokata. — Dyr. Lewicki nie był przesłuchiwany.

Lwów, 3 września.

(b) Sprawa Pistynera i tow oddana sędziemu śledczemu r. **Słowikowskiemu** posuwa się **żółwim krokiem naprzód.**

Na razie **trudno** się jeszcze **w chaosie tym wyznać** tak daleco, aby **móc sprawę skonkretyzować i ustalić winę** już aresztowanych lub pozostających jeszcze na wolności przypuszczalnych „udziałowców“, afery.

Pierwszą wytyczną śledztwa jest ustalenie, czy i na ile miała „Mazaga“ pokrycia na puszczone w obieg czeki — a dopiero potem można będzie przystąpić do budowania winy i ustalania winowajców.

Rzeczoznawcy badają księgi „Mazagi“ — dotąd jednak materjał w tym kierunku zebrany nie może dać podstaw do stawiania jakiejkolwiek tezy.

Na razie mimo **wykrycia tak horrendalnych oszustw ze strony „Mazagi“ firmy tej nie zamknięto. Fabryka „Mazaga“ nadal jest w ruchu.**

Władze sądowe wyszły bowiem z tego założenia, że **nie należy zwiększać i tak już wielkiego bezrobocia.**

Z chwilą zamknięcia fabryki **600 robotników zostałoby bez chleba.**

Śledztwo posuwa się bardzo powolnie — **jednak zdobywa coraz więcej materjału** dla ostatecznego wyświetlenia sprawy.

Nie wątpimy, że r. Słowikowskiemu uda się już wkrótce nadać granitowe podstawy śledztwu.

W znacznej mierze utrudnia sprawę nieobecność dra Kolnika.

Dr. Kolnik został **we Wiedniu aresztowany** — jednak **nie tak rychło** można się spodziewać go **we Lwowie.** Tego rodzaju sprawy załatwia się na drodze dyplomatycznej, **rekwizycja** bowiem w tym wypadku **nie może mieć zastosowania.**

W dniu wczorajszym przybył do Lwowa **zastępca prawny dra Kolnika i uzyskał już pierwszą audiencję u r. Słowikowskiego.**

Treść i wynik audjencji nie są nam narazie znane.

Co do p. **Lewickiego, dyrektora Bk. Wzaj. kredytu i prezesa Rady nadzorczej „Mazagi“** dowiadujemy się, iż różne pogłoski nie znalazły dotąd odpowiedniego naświetlenia. Śledztwo dopiero rozpoczęło się w kierunku czy i o ile p. Lewicki jest wogóle winien. P. Lewicki dotychczas nie był jeszcze słuchany przez sędziego.

Wiadomości telegraficzne.

Ofiary wielkiego miasta. Wczoraj wydarzyło się w Paryżu i okolicy 14 wypadków samochodowych. 5 osób zabitych, 39 rannych w tem kilkanaście ciężko.

Amundsen poleci tylko pod flagą norweską. Wobec doniesienia rzymskiego dziennika „Tribuna“, jakoby najbliższy lot polarny Amundsena miał nastąpić pod flagą norweską i **włoską**, donosi norweski Związek lotniczy, że najbliższa ekspedycja odbędzie się wyłącznie pod flagą norweską.

——oo——

Z sali sądowej.

ZABÓJSTWO Z PRZYPADKU.

Lwów, 3 września.

(b.) Wczoraj Trybunał Orzekający Sądu Okr. Kar. we Lwowie, pod przewodnictwem r. **Göttingera** rozpatrywał ciekawą sprawę o zabójstwo i ciężkie uszkodzenie ciała.

W czerwcu b. r **po weselu** u jednego z gospodarzy w **Chlebowicach**, wiejska młódź podchmielona, poczęła sobie wzajemnie przymawiać. Od słowa do słowa przyszło **do bójki.**

Stary gospodarz Zwiniak, nie chcąc dopuścić do poważniejszej awantury, tembardziej, że ogrodzenie jego gospodarstwa zaczęto używać za narzędzie walki, wmieszał się między awanturników, **chcąc ich uspokoić.** Bito się jednak „zawzięcie“ tak, że starzec musiał użyć siły by wedrzeć się w ten kłąb ciał.

Parobcy widząc, że ktoś **nie powołany przeszkadza im w porachunkach**, rzucili się na starego Zwiniaka. Pod gradem uderzeń, **zbroczony krwią**, stary gospodarz padł na ziemię. Widząc to syn jego Iwan, dotąd obojętnie przypatrujący się walce, pobiegł do izby, chwycił za karabinek i **strzelił w bijący się tłum**, trafiając śmiertelnie Fedia Kościowa

Trybunał skazał przypadkowego zabójcę **na 10 miesięcy ścisłego aresztu.**

Zakopane a sport.

(Koresp. „Kurjera Lwowskiego“).

Zakopane, w sierpniu.

Zakopane jako stacja sportowa... widzę już gest rozpaczy Czytelników: ah, przypomnisz nam zimę, narty, skocznię na Krokwi S. N. T. T....

Nie, czas jeszcze na biały sezon!

W każdej porze roku Zakopane nadaje się na **punkt propagandowy sportu**, dla propagandy tak wewnętrznej jak i zewnętrznej. Tu pod Giewont zjeżdża rocznie kilkadziesiąt tysięcy ludzi, przeważnie młodych, z całej Polski, też z okolic niewyrobionych sportowo, lub ze stron, gdzie na nowiźnie wyrastają chwaściska „szportu“. Niech się tu napatrzą na sport, przecież z Południowej Polski ruch sportowy rozszedł się na całą Rzeczpospolitą! Sport jedynie może do Zakopanego ściągnąć cudzoziemców.

Tymczasem **dzieje się bardzo... malutko.**

Jakkolwiek osobiście piłki nożnej prawie nie uważam za sport (raczej za — cyrk) ale uderza mnie, że nikt nie pokwapi się do Zakopanego na zawody, boiska zapadają w trzęsawisko, choć **match footballowy opłaciłby się tu sowicie** i byłby jakiś — sport.

Kiedyż zaroją się zakopiańskie boiska dla golfa, pola, czy choćby hockeya? Inż. K. Stryjeński w planie tak niezbędnie regulacji Zakopanego, ministerjalnie zatwierdzonym, zakreślił i miejsce pod **idealny wprost park sportowy**, lecz boję się, że myśl znakomita **(a plan regulacyjny inż. Stryjeńskiego jest dziełem doskonałem)** w Polsce nie może się urzeczywistnić, że przeprowadzą ją — połowicznie. Założono już za dewaluacyjnych czasów, spółkę akcyjną parku sportowego, ale — jakoś **daleko jeszcze do realizacji.**

Wśród gości panuje — tenis. 17 sierpnia skończyły się dobrze zorganizowane **zawody o mistrzowstwo lokalne**, na korcie „Marilorn“.

Ciekawą była **impreza tutejszego „Sokoła“, który** szczerze opiekuje się sportem. A mianowicie: **„chód tatrzański“** — wyścigi chodem przez Tatry. Trasa szła: Rynek—Kuźnice — Przełęcz Kondracka — granią Czerwonych Wirchów—doliną Miętusia i przez Małą Łąkę na Rynek, z przymusowemi 2 odpoczynkami kwadransowemi. Pierwszym był w pełnej formie **J. Motyka (Sokół Z.)** w ślicznym czasie **2 h 59'.** Na pochwałę organizatorów zaznaczam, że zbadano **lekarsko** starannie zawodników, atoli obawiać się należy, że Tatry staną się boiskiem wyścigowem, po trawiastych graniach przyjdzie może kolej na skalne ściany, wreszcie może trasa pójdzie i przez południową ścianę Zamarłej Turni, zaczynając wspinaczki na — czas, co jest absurdem.

Jeżeli mowa o wspinaczkach, trudno nie wspomnieć o pracy taterników. Obok chmary estetów, krajoznawców, prostych snobów i pospolitych „patałachów“ łażących po Tatrach, pracują na wirchach i graniach **sportowcy wysokogórscy, zgrupowani w Sekcji Turyst. T. T.** Po stronie czeskiej Polacy też górą, a Czesi.... doliną. Jedna tylko uwaga: jakoś w kadrach zdobywców turni nie widać młodzieży lwowskich klubów sportowych, przebrzmiały jakoś czasy, kiedy lwowska młodzież szła pierwsza tam, gdzie noga ludzka nie sięgła, by wymienić tylko Z. Klemensiewicza i R. Kordysa. Wprawdzie dziś w Tatrach wszędzie wdarli się już ludzie, ale powtórzę zdanie wielkiego taternika, że pewne partje w Tatrach zawsze zostaną „pierwszem“ wejściem, absorbując maximum wysiłku moralnego i mięśniowego i dzika przyroda jest zawsze godnym zapaśnikiem.

Biedni taternicy niewytrenowani! Czytaliście o tragicznej śmierci **Dr. Joffego**: niewprany porwał się na partję za trudną dla siebie i odbywał ją nieprawidłowo. Przed 2 tygodniami **omal, że nie było katastrofy na osławionej już Lodowej Przełęczy: dwoje nowicjuszów Czechów** podarło buty, zgubiło drogę i czekało bezradnie śmierci mroźnej, ale ich uratowali Polacy, w tem jeden Lwowiak.

Gdy piszę te słowa, już srebrna korona śniegów ozdobiła szczyty Tatr.

Sensację sportową miało **Zakopane** 28 sierpnia. Artysta-rzeźbiarz **A. Zamoyski S. N. T. T.** wjechał rowerem przez bramę trjumfalną wśród dźwięków orkiestry, grającej na zbójecką nutę:

...a jak padnie, dukatami, tolarami
będę siał...

Przyjechał z Paryża, przez Jury i Alpy, przez jeziora włoskie i Dolomity, przez Wiedeń, Bratysławę i Morskie Oko, zrobiwszy na jednej maszynie 3200 km. z górą w 16 dniach jazdy z 5 dniami odpoczynku, o zakład.

Oto rezultat dobrego treningu mięśni i woli, jaki daje rzeźba i narty. I polskiej fantazji. Zamoyski!

S. Prz.

——oo——

Sprawy miejskie.

DODATEK KOMUNALNY DLA POMINIĘTYCH.

(*) **Sekcja II Rady miejskiej** uchwaliła przyznać **dodatek komunalny** w wysokości **15% poborów** wraz z dodatkiem regulacyjnym ekonomicznym i mieszkaniowym **urzędnikom magistratu, pominiętym uchwałą z 10 czerwca, oraz pracownikom przedsiębiorstw miejskich**, zaszeregowanym robotnikom innych zakładów miejskich i wszystkim członkom prezydjum.

Sekcja wyraziła przekonanie, że dodatek ten należy się **także emerytom, wdowom i sierotom po emerytach.**

Pozatem uchwalono przeprowadzić roboty adaptacyjne w Przytulisku przy ulicy Złotej, kosztem 2.263 zł. i przyznać **dodatkowy kredyt** na ten cel, udzielić Tow. prawniczemu subwencję w kwocie 1.500 zł. na cel wydawnictwa księgi pamiątkowej, odstąpić „Straży mogił polskich bohaterów“ 50 beczek cementu za cenę 752 zł. na wykonanie **katakomb na cmentarzu obrońców Lwowa**, oraz wypłacić dzierżawcy hotelu „Imperjal“ 2.762 zł. za dostarczanie kwater dla oficerów.

ODBUDOWA BASZTY PROCHOWEJ.

Sekcja III zastanawiała się onegdaj nad sprawą **dalszego prowadzenia odbudowy baszty prochowej**, która pochłania znaczne wydatki. Ze względu na wartość zabytku, postanowiono przeprowadzić **wizję lokalną** dla ustalenia, jakie roboty będą potrzebne, oraz przeprowadzić rewizję planów w celu stwierdzenia, czy projektowany budynek w stylu nowoczesnym będzie harmonizował z całością.

ROBOTY CIESIELSKIE.

Roboty ciesielskie przy budowie nowych domów przy ulicy Stryjskiej oddano przedsiębiorcy, p. Adamowi Rossowi, za cenę 27.368 zł.

O ZALESIENIE KRZYWCZYC.

W sprawie zamierzonej parcelacji realności Banku Ziemian w Krzywczycach, orzekła sekcja, że grunt nie nadaje się na parcelację, przeto gmina rezygnuje z zakupna, natomiast postara się u właściwych władz o zalesienie tego obszaru.

Z SEKCJI V.

Onegdaj przyjęto do wiadomości sprawozdanie dyrekcji miejskiej szkoły przemysłowej za r. 1924/25 i uchwalono rozpisać wpisy na rok bieżący. — Stow. „Pracy kobiet“ przyznano 150 zł., jako jednorazową subwencję na utrzymanie szkoły kroju, szycia i haftu.

—oo—

Cztery doby szalała burza na Bałtyku.

Gdynia, we wrześniu.

W ubiegłym tygodniu Bałtyk był widownią gwałtownych burz, które spowodowały liczne **katastrofy**, w szczególności **pod Gdynią.**

Burza zniszczyła tam doszczętnie **trzy statki motorowe** Towarzystwa „Żeglugi Bałtyckiej“.

Statki te zostały rozbite o molo południowe. Największy statek **„Zagłoba“** fale zerwały z kotwicy i wyrzuciły w beznadziejnym stanie na brzeg. Koło Kłajpedy parowiec duński **„Jakobsen“** napotkał na pełnem morzu dwie barki, wiozące 10 rybaków, którzy **4 doby przepędzili** w największem niebezpieczeństwie **wśród burzy.** Zaginęło pięć barek z załogą 15 rybaków.

Przed tygodniem lotniczym.

Lwów, 3 września.

(*) **Tydzień nadchodzący,** we Lwowie brzemienny w szereg uroczystości i imprez, będzie miał równocześnie **wielkie znaczenie dla całego Państwa,** jako **tydzień propagandy lotniczej,** przedsięwzięte przez Ligę Obrony Powietrznej.

Z przedstawionego wczoraj na **zebraniu obywatelskiem** odbytem pod przewodnictwem radcy **Rybickiego** programu uroczystości okazuje się, że włożono weń dużo inicjatywy i staranności, zatem **efekt tygodnia lotniczego będzie niezawodnie bardzo dodatni.** Uświadomi on społeczeństwu doniosłe znaczenie lotnictwa dla Państwa i przysporzy dochodów na jego popieranie.

W sobotę 5 bm. odbędzie się **capstrzyk** na ulicach miasta, w **niedzielę** rano **uroczyste nabożeństwa** we wszystkich kościołach i świątyniach, następnie **więc propagandowy na dziedzińcu ratusza.** Dalej wchodzą w program **przeźrocza propagandowe na gmachu Izby handlowej,** koncerty muzyk wojskowych, wieczory artystyczne i dancingi w Teatrze Wielkim, **filmy propagandowe** w kinach, mecz piłki nożnej, zabawa ogrodowa na Strzelnicy, kabaret latający, wzloty aeroplanów i balonów itd.

Przez cały tydzień Lwowianie będą się wpisywali na członków Ligi O. P. Celem Ligi jest zapewnienie lotnictwu polskiemu poparcia społeczeństwa i zebranie funduszów na budowę lotnisk i samolotów, kształcenie pilotów i mechaników itd. Cele te **powinny znaleść wśród nas jak najszersze zrozumienie.**

Odezwa i program plakatowane będą w mieście.

—x ox—

P. Korfanty bankrutuje.

Bank dla Handlu i Przemysłu w Warszawie zawiesił wypłaty.

Łuck, 2. 9. (Tel. wł.). Wczoraj w godzinach popołudniowych zostały **wstrzymane wypłaty** klijentom w miejscowym oddziale Banku dla Handlu i Przemysłu. Wstrzymanie wypłat nastąpiło na skutek telegraficznego rozporządzenia głównej dyrekcji w Warszawie. W mieście kursują pogłoski, że zarządzenie to zostało wywołane złym stanem finansowym banku, graniczącym z bankructwem. (p)

Bank katowicki dla handu i przemysłu **zamknął swe kasy w sobotę.** Bank ten należy do przywódcy (?) prawicy polskiej. Jego dziennik „Polonia“ w Katowicach został przed kilku dniami sprzedany Niemcowi.

—x ox—

Głośna sprawa o nadużycia

w powiatowem biurze odbudowy w Łucku odroczona.

Łuck, 2 września.

(por.) Głośna sprawa b. kierownika powiatowego biura odbudowy w Łucku, inż. Raczyńskiego i in. **o nadużycia i łapownictwo** rozpoczęła się wczoraj przed sądem okręgowym w Łucku. Z powodu niestawiennictwa kilkunastu świadków (z ogólnej liczby przeszło 200) rozprawa została odroczona.

—xo ox—

Zamordowanie konfidenta policji politycznej.

Pińsk, we wrześniu.

Komuniści w Pińsku zabili wywiadowcę i konfidenta policji politycznej, Tajtelbauma, który przedtem **był czynnym członkiem partji komunistycznej.** Dzięki jego wskazówkom policja uwięziła centralny komitet komunistyczny. Onegdaj Tajtelbaum, gdy wracał o godzinie 11-tej wieczorem do domu, został na jednej z bocznych ulic **zastrzelony** trzema kulami rewolwerowemi. **Sprawców** zamachu dotychczas **nie wykryto.** Za schwytanie mordercy wyznaczono nagrodę. Z Warszawy wysłano do Pińska kilku komisarzy policji politycznej, oddział wywiadowców i **pluton ze szkoły policyjnej.**

Ujęcie bandytów na Wołyniu.

Łuck, 2 września.

Sprawcy napadu rabunkowego, dokonanego w nocy z 16 na 17 lipca **na mieszkanie księdza** Karola Barana w miasteczku Łokacze, powiatu horochowskiego w osobie Bolesława Gałęzowskiego ze wsi Chorostów, Albina Pawłowskiego ze wsi Hubin i Antoniego Spiseckiego z miasteczka Łokacze — zostali w końcu ubiegłego tygodnia ujęci.

Przewódca bandytów wołyńskich zginął.

Łuck, 1 września.

Przed kilku dniami komenda policji w Horochowie otrzymała poufną wiadomość, że **w Beresteczku mieszka kochanka głośnego herszta bandytów, Domańskiego,** którą on często odwiedza. Policja piesza i konna otoczyła dom, czatując na bandytów.

Wreszcie ujrzano dwóch podejrzanych osobników, idących do Beresteczka. Jeden z nich **był podobny do Domańskiego.** Nieznani osobnicy, zauważywszy policję, poczęli uciekać i **dobywszy rewolwerów,** zasypali policjantów **gradem kul.** Rozpoczęła się **denerwująca pogoń.** Bandyci wpadli do przydrożnej chaty i, zatarasowawszy drzwi, rozpoczęli **gęstą strzelaninę,** a nawet **rzucili** na oblegających **kilka ręcznych granatów.** Od wybuchów stanęły w ogniu **dwa budynki,** które wnet otoczono kordonem policji, aby uniemożliwić bandytom **ucieczkę pod osłoną dymu.**

Wreszcie policjanci z prawdziwem zaparciem się **zaatakowali** chatę z bliska, poczem **wtargnęli do wnętrza. Obaj bandyci padli, wprost posiekani kulami.** Ustalono, że towarzyszem Domańskiego był niemniej sławny bandyta **Przelecz.**

Imię Domańskiego, który od 2 lat był dla policji wprost nieuchwytny, było **postrachem mieszkańców Wołynia.** Pościg za nim przenosił się z miejsca na miejsce, w ślad za mordem i pożogą, jakie znaczyły drogę krwawego bandyty. Nie ulega wątpliwości, iż **cała banda,** obecnie straciwszy swych organizatorów i hersztów, **wpadnie w ręce policji.**

Drobne wiadomości.

Tragiczna śmierć kolarzy. Podczas wielkiego trzęsienia ziemi w Catanji zginęli dwaj kolarze włoscy, Andre Sorce i Giovanni Dominitti.

Kara śmierci za sprzeniewierzenie. Główny buchalter teatru miejskiego w Moskwie, Grave, skazany został przez sąd w Moskwie na karę śmierci przez **rozstrzelanie** za sprzeniewierzenie i fałszywe księgowanie. W motywach wyroku powiedziano, że wskazaną jest tak ostra kara z tego powodu, iż w ostatnich czasach w Rosji sowieckiej **panuje epidemja sprzeniewierzeń.**

Wystawa światowa w Filadelfji odbędzie się w r. 1926. Do Warszawy przybył reprezentant komitetu wystawy, **p. Waker** i oficjalnie prosił rząd, aby Polska wzięła udział w tej wystawie. P. **Waker** złożył **wizytę premjerowi Grabskiemu** i ministrowi spraw zagranicznych, p. Skrzyńskiemu.

Podatek miljonera. Rockefeller junior zapłacił najwyższą dotąd notowaną sumę podatku dochodowego za rok 1924 w wysokości 6 miljonów 288.000 dolarów. Ford zapłacił 2 miljony 606.000 dolarów, Whitney 1 miljon 677.000 dolarów, natomiast Coolidge 14.000 dolarów.

Próba amerykańskich hydroplanów dolatującdo wysp hawajskich bez lądowania, nie powiodła się.

Rząd niemiecki ustalił cło na pszenicę pochodzenia polskiego w wysokości 10 mk. za cetnar metr. Stawka ta będzie pobierana od 1 bm., tj. od daty wejścia w życie nowej taryfy zbożowej.

—oo—

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: rzym.-kat. Rozalji p., gr.-kat. Ahawtonika. — Jutro: rzym.-kat. Wawrzyńca Just, gr.-kat. Iryneja m. Łupa.

——oo——

Od Administracji.

Prosimy naszych P.T. Prenumeratorów o ściągnienie sobie należytości za opłatę pocztową z kwoty przesyłanej przekazem pocztowym.

—o—

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Czwartek 3 września: „Uciekła mi przepióreczka“ komedja w 3 aktach Żeromskiego.

Piątek, 4 września: „Uciekła mi przepióreczka“ komedja w 3 akt. Żeromskiego.

Sobota 5 września: „Tosca“ opera w 3 aktach G. Pucciniego z udziałem Marcelego Sowilskiego.

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek, 3 września: „Noc Antonji“ komedja w 3 aktach, 4 odsłonach, Melchiora Lengyela.

Piątek, 4 września: „Noc Antonji“ komedja w 3 aktach, 4 odsłonach, Melchiora Lengyela.

Sobota, 5 września: „Noc Antonji“ komedja w 3 aktach, 4 odsłonach Melchiora Lengyela.

Początek przedstawień punktualnie o g. 7.30 wieczorem.

——oo——

—**Teatr Wielki**, gra dziś i jutro ostatnią nowość repertuaru, wspaniałą komedję genialnego pisarza, Stefana Żeromskiego, p. t. „Uciekła mi przepióreczka...“, która na naszej scenie znalazła godne wykonanie doborowego naszego zespołu w osobach pp. Dębickiej, Trapszo, Czakiego, Koczyrkiewicza, Lochmana, Michułowicza, Okornickiego, Rasińskiego, Relskiego, Rzęckiego, Zabielskiego i Żyteckiego, w pełnej bogatej inwencji reżyserji dyr. Barwińskiego.

— **Teatr Nowości**, rozbrzmiewa codziennie salwami bezustannego śmiechu i burzliwych oklasków na przezabawnej komedji „Noc Antonji“, w koncertowem wykonaniu naszego zespołu z p. Barwińską w roli głównej i jej partnerami pp. Szczęsną, Jankowską, Fertnerem, Kalinowskim, Kwiatkowskim, Milskim, Szoslandem i innymi w naderpomysłowej i doskonałej reżyserji J. Dobrzańskiego.

— **W dniu otwarcia Targów Wschodnich**, w sobotę bieżącego tygodnia, rozpocznie się sezon operowy „Tosca“ Pucciniego z udziałem znakomitego tenora Marcelego Sowilskiego. Dalszą obsadę tworzą pp. Płatówna, Ostrowska, Cyganik, Jeleński, Martini, Schmidt, Szymański i inni. Reżyserja Mikołaja Lewickiego. Kapelmistrz p. Lehrer.

—o—

Z TARGU.

(*) **Ceny nabiału:** litr mleka 30 gr., kwaterka kwaśnej śmietany 35 do 40 gr., 1 kg. masła 4 do 4.40 zł., 1 kg. sera 1 do 1.20 zł.

Drób: kurczęta po 3 do 5 zł. para, kaczki 3 do 4 zł. sztuka, gęsi 5 do 5.50 zł. sztuka.

Jaja po 11 i 12 groszy.

Jarzyny: 1 kg. kartofli 10 do 12 gr., 1 kg. cebuli 30 do 40 gr., pomidorów 60 do 70 gr., fasoli szparagowej 30 do 35 gr., kalafiory po 20 do 30 gr. sztuka, kapusta po 20 gr., kapusta czerwona po 30 gr., ogórki po 5 do 10 gr., papryka po 4 gr.

Owoce: jabłka gorsze po 10 do 15 gr. za 1 kg., deserowe 30 do 50 gr., gruszki gorsze 10 do 20 gr., lepsze 40 do 80 gr., śliwki od 15 do 80 groszy.

——oo——

— **Dyrekcja miejskiego muzeum przemysłu** artystycznego zawiadamia, że czytelnia otwarta po czasowej przerwie od 7 bm. od godz. 10 do 1-szej i od 5—8-ej. Zbiory muzeum podczas trwania Targów Wschodnich otwarte od 9 do 5-ej.

— **Komunikacja tramwajowa na plac Targów Wschodnich** została uruchomiona podobnie, jak corocznie, z dniem **27** u. m. Począwszy od tego dnia kursują wozy M. K. E., oznaczone literą **„T“, w odstępach dwunastuminutowych** między dworcem głównym a placem wystawowym.

— **Zamknięcie placu Targów Wschodnich dla publiczności** zostało zarządzone z dniem 1 b. m. — Wstęp na plac wystawowy dozwolony jest jedynie **za okazaniem przepustek**, które wydaje Biuro wystawowe Targów Wschodnich.

— **Z okazji Targów Wschodnich** uruchomione będą począwszy od 1 września ze Lwowa, a 2 września z Piotrowic do 20 września włącznie **kursy wagonów sypialnych Lwów—Piotrowice** w pociągu pospiesznym Nr. 203 przychodzącym do Lwowa o godz. 8.20 oraz w pociągu pospiesznym Nr. 204 odchodzącym ze Lwowa o godz. 18.20.

——xox——

Ekspedycja filmowa we Lwowie.

„Iwonka“ Germana na ekranie.

Lwów, 3 września.

Wczoraj rano przyjechała do Lwowa drużyna filmowa pod wodzą p. Hertza, dyrektora warszawskiej akcyjnej spółki filmowej „Sfinx“. Wytwórnia ta przygotowuje wystawienie **filmu w 10 częściach**, przerobionego **z powieści Germana Juljusza** przez samego autora.

Zdjęcia wykonują już od 2 tygodni. Dotychczas robiono je w Helu, Gdyni, Orłowie i Warszawie, obecnie we Lwowie, a następne robione będą w **Kazimierzu nad Wisłą i na Kresach w Grodzieńszczyźnie**.

W filmie tym występują artyści warszawscy: **Frenkiel** ojciec i syn, **Brydziński, Grabowski, Roland, Samborski, Smosarska, Gawlikowski** i inni. Reżyseruje p. **Chaberski**.

Do Lwowa przyjechali z p. Hertzem artyści: **Węgrzyn, Frenkiel Tadeusz, Gawlikowski, Smosarska i reżyser Chaberski**, operator inż. **Gniazdowski** i kilku pomocników.

Wczoraj zrobiono już kilka zdjęć, m. in. z willi Toeplitza przy ul. Listopada. **Zdjęć na placu Marjackim nie można było robić z powodu niesfornych tłumów.** Skutkiem tego odbędą się one dziś (czwartek) rano o godz. 6, a to na placu Marjackim pod pomnikiem Mickiewicza, w ulicy Legjonów, na Wysokim Zamku itd.

Drużyna filmowa wraca dziś wieczorem do Warszawy. „Iwonka“ Germana wyświetlona zostanie w kinach warszawskich już z początkiem listopada br.

—o—

— **Z dyrekcji II państw. seminarjum naucz. żeńskiego im. Stan. Konarskiego we Lwowie Słodowa 6.** Piśmienny egzamin dojrzałości eksternistek (-ów), przeznaczonych do zdawania tego egzaminu w tutejszym zakładzie, rozpocznie się 5 b. m., w którym to dniu należy zgłosić się w kancelarji dyrekcji w godz. od 10—12 przed południem i uiścić taksę egzaminacyjną.

— **Djablik drukarski spłatał figle** w wczorajszej recenzji z teatru. Oto m. i. w 2 szpalcie od dołu wiersz 1 ma być **„niezawodną“** cnotą (nie — niezaradną) w 3 szpalcie wiersz 2 od góry ma być **„przejawy“** temperamentu. Ponadto Przełęcki nazywany jest **fircykiem**, a nie fizykiem.

We wczorajszym artykule pt. „Współcześni rycerze - lotnicy“ wkradły się dwa djabliki drukarskie. dowódcą pułku lotniczego jest płk. **Perini**, adjutantem jest por.-pilot **Rokossowski.**

— **Zarząd lwowskiego Okręgu Sokolego** wzywa wszystkie gniazda lwowskie i gniazdo kleparowskie do wzięcia gremjalnego udziału w uroczystości poświęcenia płyty Nieznanego Żołnierza w niedzielę 6 bm o godz. 9 rano w gmachu Sokoła-Macierzy przy ul. Zimorowicza.

— **Rozmowy telefoniczne z Czechosłowacją.** Z dniem 1 bm. zaprowadzone zostały między Polską a Czechosłowacją telefoniczne **rozmowy prasowe za zniżoną taryfą o 50 proc.** w godzinach nocnych od godz. 20 do 9 następnego dnia rano we wszystkich dotychczasowych relacjach.

— **Płatowiec pasażerski „Aerolotu“**, który wczoraj **wyleciał** z Warszawy do Lwowa, natrafił w okolicy Dęblina na tak silną burzę, iż **musiał zrezygnować** z dalszego lotu ze względu na bezpieczeństwo pasażerów i wrócić do Warszawy.

— **Oszust, podający się za harcerza.** Naczelnictwo ostrzega przed podającym się za harcerza oszustem, Cabą, który — udając przedstawiciela Naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego lub Głównej Kwatery, wyłudza pieniądze.

—o—

Z kraju.

Uczczenie Stefana Żeromskiego. Z okazji powrotu do zdrowia autora „Uciekła mi przepióreczka“ i przypadających 2 b. m. jego **imienin**, udały się wczoraj do Konstantina delegacje organizacji **literackich i dziennikarskich**, celem złożenia życzeń znakomitemu pisarzowi.

Pierwszy sklep tytoniowy w zarządzie państwa otworzyła dyrekcja monopolu tytoniowego w Krakowie

Z karty żałobnej. W Warszawie zmarł w 78 roku życia jeden z najwybitniejszych lekarzy warszawskich, dr. Teodor Heryng.

Co się stało w mieście?

— **Burza.** Wczoraj wieczorem przeciągnęła nad Lwowem silna burza z błyskawicami i grzmotami. Ulewny deszcz zalał nisko położone mieszkania.

Spadł z rusztowania. Wczoraj w godzinach popołudniowych murarz Andrzej Rudzki zajęty przy budowie w Kulparkowie spadł z rusztowania i **złamał kilka żeber**, oraz doznał licznych kontuzji na całem ciele. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy, odwiozło go do szpitala.

Tajemnicza nieznajoma. Wczoraj wieczorem znaleziono przy ul. Sykstuskiej **na ganku** kamienicy nr. 31 **nieprzytomną kobietę** nieznanego pochodzenia i nazwiska. Odstawiono ją do szpitala.

Pokąsani przez psy. Salo Stern, uczeń, zam. przy pl. Solskich oraz Katarzyna Janeczko, l. 53, dozorczyni przy ul. Kurkowej 4 zostali pokąsani przez psy. W obu wypadkach interweniowało pogotowie.

Nadużywanie pogotowia. W dniu wczorajszym zostało wezwane pogotowie ratunkowe na plac Targów Wschodnich. Lekarz dyżurny po przybyciu na miejsce stwierdził, że został wykpiony. Pewien robotnik, skaleczywszy się przez nieostrożność **w nos... wezwał pogotowie.**

Godni napiętnowania są tacy, którzy nadużywając ludzkiej dobroczynności i **nie mogą zrozumieć warunków w jakich pogotowie pracuje.** Wszak w tej chwili, gdy **jedyny wóz** pogotowia zdążał do złośliwego robotnika, mógł ktoś inny zginąć nie otrzymawszy natychmiastowej pomocy. Taki uczynek winien być karany.

Kradzież roweru. Z korytarza realności przy ul. Potockiego l. 85 nieznany sprawca skradł rower **wartości 120 zł.** na szkodę Mieczysława Horodenki.

Dotkliwa zguba. Z. Kokanowska, zam. przy ul. Japońskiej 5, doniosła policji, iż przechodząc ul. Leona Sapiehy, Kopernika i Akademicką, zgubiła **kolczyk platynowy z dwoma brylantami wartości 1600 zł.**

Kradzież mieszkaniowa. Ferdynand Czupkiewicz, robotnik, zam. przy ul. Kętrzyńskiego, doniósł policji, iż dnia 1 bm. nieznani sprawcy, dostawszy się w czasie jego nieobecności przez otwarte okno do mieszkania skradli garderobę i bieliznę łącznej **wartości 210 zł.**

Humor.

DWÓCH SŁAWNYCH.

— Dwóch tylko ludzi utalentowanych widzę w całej współczesnej literaturze — rzekł pewien dziennikarz do Barbey'a d'Aureville.

— **Któż jest ten drugi?** — zapytał Barbey.

WYGRANY PROCES.

Cyperman miał sprawę w sądzie. Ciężką, ciemną, **prawie beznadziejną sprawę. Adwokat wygrał ją cudem.**

Wyrok zapadł w nieobecności Cypermana.

Rozentuzjazmowany adwokat depeszuje do swego klijenta:

„Prawda zwyciężyła“.

Cyperman telegrafuje w odpowiedzi tylko jedno słowo:

„Apelować“.

CO TO JEST ZDROWIE?

— Zdrowie — mawiał pewien lekarz — jest to **stan prowizoryczny**, który nie wróży nic dobrego.

KURJER SPORTOWY.

TURNIEJ TENNISOWY O MISTRZOSTWO POLSKI.

Przedostatni dzień turnieju tennisowego o mistrzostwo Polski przyniósł znowu szereg mniejszych i większych **niespodzianek.** Do tych zaliczyć należy bezapelacyjne **zwycięstwa Wiery Rychterówne**j.

Gra pojedyncza panów. Do finału wchodzą **Czetwertyński** dzięki wygranej z Jankiem Lothem 6:2, 6:4, 6:4 i **Tarnowski** dzięki zwycięstwu nad Marszewskim 4:6, 6:4, 6:8, 6:2 i 6:3.

Gra podwójna panów: Loth J. i **Emchowicz - Kowalewski i Tarnowski** 6:3, 4:6, 8:6, 6:8, 7:5. **Do finału wchodzą** Loth i Emchowicz, bijąc Kruszewskiego i Zawiszę 6:3, 6:3, 7:5 oraz para Stolarow i Stemert, bijąc Drewnowskiego i Marszewskiego 7:5, 6:1 i 6:3.

Gra pojedyncza pań: Wiera Rychterówna, mistrz Polski na rok 1925, po zwycięstwie nad p. Poradowską 6:4, 6:0.

SZWECJA - FRANCJA.

W Sztokholmie odbył się mecz lekkoatletyczny między Szwecją a Francją, w którym zwyciężyła Szwecja stosunkiem punktów 105:74. — Niektóre wyniki: **Bieg 100 mtr.:** Mourlon (Fr.) 10.7 sek. **Bieg 200 mtr.:** Mourlon (Fr.) 21.7 sek. **Bieg 5.000 mtr.:** Eklöff (Szw.) 15 m. 12.4 sek. **4 × 100 mtr.:** Francja 42.2 sek. **Rzut kulą:** Jansen (Szw.) 14 mtr. 58 cm. **Skok w zwyż:** Lewden (Fr.) 195 cm. **Rzut oszczepem:** Lilier (Szw.) 61 mtr. 62 cm.

Na międzynarodowych lekkoatletycznych zawodach w Malme skoczył **Osborne** w zwyż **2 mtr. 01 cm.**, a Szwarze rzucił dyskiem 43 mtr. 21 cm.

DRUŻYNA PALESTYŃSKA W POLSCE.

Palestyńska drużyna piłki nożnej — bawiąca w Czechach — przyjeżdża do Polski. U nas rozegra szereg meczów, m. i. w **Warszawie, Przemyślu, Lwowie i Stanisławowie.** Potem w Brodach i podobno w **Berdyczowie** (?). Następnie uda się do Rumunji, gdzie rozegra mecze z drużynami żydowskiemi i przez Turcję wraca do Jerozolimy.

LEKKOATLECI POLSCY JADĄ DO RYGI.

Na mające się odbyć w Rydze międzynarodowe zawody lekkoatletyczne wysyła **AZS. warszawski** swoich 4 zawodników: Kostrzewskiego, Malanowskiego, Dobrowolskiego i Trojanowskiego. **A gdzie są Gruszcz i Szydłowski?**

LOT DOOKOŁA POLSKI.

Na dzień 18 i 19 września b. r. proponuje departament IV ministerstwa spraw wojsk. — lotniczy — **dwudniowy lot okrężny na przestrzeni Warszawa - Lwów - Baranowicze - Wilno - Warszawa - Gdańsk - Poznań - Warszawa.**

Najbardziej do człowieka zbliżone stworzenie.

Paryż, w wrześniu.

(L.) Znakomity uczony francuski Charles Derennes wystąpił ostatnio z niezwykle ciekawą pracą, zatytułowaną: **„Życie nietoperzy“,** w której rzeczowo udowadnia, że nie małpa — jak powszechnie się mniema,— lecz **nietoperz jest najbardziej do człowieka zbliżonem stworzeniem.** Podobieństwo to objawia się nietylko w **cechach zewnętrznych,** jak identyczna prawie budowa czaszki, uzębienia a nawet głowy, ale i w **pewnych momentach natury psychicznej.**

Pomijając jednak tę „ludzkość“ nietoperza, którego **romantyczność** objawia się nie tylko **w tajemniczem życiu o zmierzchu,** dziwna ta kreatura przedstawia się nader interesująco.

P. Derennes, po wieloletnich studjach, zdołał **poznać mowę nietoperzy** i to tak dalece, iż **ułożył nawet leksykon** tego najdziwaczniejszego chyba języka. Znajdujemy tam m. i. na oznaczenie myśli: **„jestem głodny“,** taki odpowiednik w języku nietoperzy: **„M'wrou-ou-ik“.** Na oznaczenie czułości, gniewu, bojaźni i t. d. służą nietoperzom zupełnie inne tony. Bardzo ciekawie przedstawiają się **zwyczaje „małżeńskie“** tych stworzeń. **Żyją ze sobą w monogamji.** Po śmierci jednego z małżonków, drugie żeni się względnie ponownie wychodzi za mąż, zawsze jednak za kawalera lub z panną.

—xox—

Powieść o zagadkach krzyżowych.

Popularny Amerykanin ostatniej chwili.

Lwów, 3 września.

Jeden z najpopularniejszych ludzi w Ameryce, **wynalazca „krzyżówki“** Gellett Burges, odbywa obecnie tournee po Europie. Człowiek ten dążył rozmaitemi drogami do sławy i majątku, co mu się zrazu nie udawało. Gelles był z początku nauczycielem rysunków i marzył o laurach malarza, jednak niepowodzenie wystawy jego prac skierowało ambicje młodzieńca w inną stronę.

Niedoszły malarz pozazdrościł sławy Markowi Twainowi i zaczął pisać i wydawać humorystyczne książki o dziwacznych tytułach, które wykazywały dość dużo talentu i dowcipu, jednak nie znalazły żywszego zainteresowania publiczności.

Dopiero pierwsze wydanie zagadek krzyżowych, które stały się sensacją Ameryki, zjednało mu rozgłos w przeciągu kilku tygodni, a wkrótce i miljonową forttunę. Jeden z wydawców zamówił u Burgesa powieść, której akcja ma się obracać **dokoła krzyżowej zagadki.** Krzyżówki są tak popularną zabawą w Ameryce, że ozdobione są niemi przedziały wagonów kolejowych, ekrany kinoteatrów i tablice reklamowe wielkich firm.

Burges bawi obecnie w Paryżu, ma zamiar przybyć i do Wiednia. We wszystkich miastach otrzymuje olbrzymie zamówienia.

MACOCHA ZAMORDOWAŁA SWOJĄ PASIERBICĘ.

Łuck, 2 września.

We wsi Budki, pow. krzemienieckiego, włościanka Melanja Ruczka w okrutny sposób **zamordowała swoją pasierbicę, pięcioletnią** Teklę, zadając jej szereg uderzeń łopatą. Zwyrodniała macocha została aresztowana i przekazana do dyspozycji władz sądowych.

Kurjer ekonomiczny.

Zebrania lwowskiej giełdy pieniężnej i zbożowej wczoraj — jak zwykle we środę — nie było.

Bank albański (emisyjny) powstaje w Tiranie, stolicy Albanji. — **Kapitał zakładowy** składać się będzie **z 12½ miljona franków złotych,** podzielonych na akcje. Włoski trust finansowy wykupi 51% tych akcji, **15% będzie własnością rządu jugosłowiańskiego,** a reszta akcji oddaną zostanie do dyspozycji rządu albańskiego.

——oo——

Przed otwarciem Targów Wschodnich.

PRZEDSTAWICIELE RZĄDU NA UROCZYSTOŚCI OTWARCIA V. TARGÓW WSCHODNICH.

Jako reprezentant Rządu przybywa do Lwowa na uroczystość otwarcia p. minister Przemysłu i Handlu Inż. Czesław **Klarner** w sobotę dnia 6 b. m. Ponadto zapowiedziany dotąd jest przyjazd p. ministra Stanisława **Janickiego** i p. ministra Kolei Kazimierza **Tyszki.** W uroczystości otwarcia weźmie również udział Prezes Banku Polskiego p. Stanisław **Karpiński.**

GOŚCIE CZESCY.

Wycieczka czeskosłowackich Izb Handlowych i Przemysłowych oraz wybitnych przedstawicieli przemysłu i handlu na Targi Wschodnie, przybędzie do Lwowa dnia 10 września.

UDZIAŁ ROSJI SOWIECKIEJ W V. TARGACH WSCHODNICH.

Zarząd Targów Wschodnich oddał na cele wystawienia eksponatów rosyjskich **kilka sal w Pałacu Sztuki** po przegrupowaniu poprzednio rozmieszczonych tam już stoisk W skład eksponatów rosyjskich wejdą okazy zbóż, roślin pastewnych i nasion, makuchów, środków spożywczych, skór surowych, tytoniu, owoców suszonych, szczeciny, włosienia, jelit, pierza, futer, płótna, ziół leczniczych przetworów ziemnych, chemikalji, artystycznego przemysłu ludowego i wydawnictw państwowych.

GOŚCIE JUGOSŁOWIAŃSCY.

Dnia 4 b. m. wieczorem pociągiem pośpiesznym z Krakowa przybywa do Lwowa celem wzięcia udziału w uroczystości otwarcia Targów Wschodnich wycieczka jugosłowjańska złożona z dwudziestukilku osób.

Kurjer Radjowy

PROGRAM RADJOKONCERTÓW na dziś.

Berlin (505). Godz. 20.30. Koncert.

Wrocław (418). Godz. 20.30. Ku uczczeniu pamięci Antoniego Brücknera.

Frankfurt (470). Godz. 20.30. „Don Cezar“, komiczna operetka.

Królewiec (463). Godz. 20.20 Koncert Bachowski.

Lipsk (454). Godz. 20.15. Wesoły wieczór.

Monachjum (485). Godz. 20.00. Koncert symfoniczny.

Stuttgart (443) Godz. 20.00. Koncert symfoniczny Brahmsa. — Godzina 21.30. Wieczór dla pań.

Wiedeń (530). Godz. 20.00. Koncert: Mozart, Grieg. — Godz. 21.00. Popularny koncert orkiestry.

Rzym (425). Godz 21.10. Wyjątki z opery: „Eliksir miłości“ Donizetti'ego.

Zurich (515). Godz. 20.30. Indyjskie pieśni miłosne.

Szczegółowe programy, aparaty radjowe i części składowe do budowy tychże, do nabycia w firmie: „Kinofot“, Lwów, ulica Trzeciego Maja 11 A.

——oo——

MIEJSKI TEATR WIELKI

Początek o godz. 7·30 wieczorem.

Czwartek

NOWOŚĆ

„Uciekła mi przepióreczka.“

Komedja w 3-ch akt. Stefana Żeromskiego.

OSOBY:

Smugoń, nauczyciel wiejski K. Okornicki
Dorota, jego żona . . . . M. Dębicka
Księżn. Celina Sieniawianka Irena Trapszo
Bęczkowski, administrator Stef. Lochman
Przełęcki, docent fizyki S. Michułowicz
Wilkosz, historyk . . . . G. Rasiński
Ciekocki, lingwista . . . W Zabielski
Radostowiec, geolog . . . Z. Rzęcki
Małowieski, botanik . . . Koczyrkiewicz
Kleniewicz, antropolog . . Edw. Żytecki
Bukański, geograf . . . Henr. Czaki
Zabrzeziński, hist. sztuki Stanisław Reisk

Reżyser: Dyr. H. Barwiński

—o—

TEATR NOWOŚCI.

W czwartek dnia 3. września 1925 r.

„NOC ANTONJI“

komedja w 3 aktach, 4 odsłonach przez Melchiora Lengyela. Tłómaczenie Jadwigi Migowej

O S O B Y:

Wincenty Fanczy . . . . . Kalinowski
Antonja, jego żona . . . . Barwińska
Piri . . . . Galicka
Bela Kowaszy . . . . Szosland
Reginald Barker, kapitan ang. Kwiatkowski
Gyuri Tomasy, praktykant rol. Milski
Lia . . . . Szczęsna
Marosza . . . . Jankowska
Todor . . . . Hebenstreit
Starszy kelner . . . . . . Bojanowski
Kelner Pista . . . . Przystawski
Agent giełdowy . . . . . . Fertner
Jego żona . . . . Rowińska
Imre, prymas cyganów . . . * * *
Kucharka . . . . Rybicka
Julka, pokojówka . . . . . Hierowska
Woźnica . . . . Kopczyński

Pierwszy i trzeci akt rozgrywa się przed dworem Fanczych, drugi akt w eleganckiej restauracji hotelowej w Peszcie.

Kierownik literacki: Józef Jedlicz.

Nowe dekoracje: Z. Balka.

Reżyser: Juljan Dobrzańsk

——oo——

Kronika samborska.

(Od naszego korespondenta).

Sambor, w wrześniu.

Miasto nasze pod względem zdrowotnym jedno z najszczęśliwszych w Małopolsce nawiedzone zostało groźną epidemją duru brzusznego, który przez 2 ostatnie miesiące szalał w naszem mieście, porywając wiele ofiar.

Dziś gdy epidemja trochę przygasła wartoby się zastanowić nad przyczyną odwiedzin tego niemiłego zresztą gościa, który nas od lat kilku z systematyczną punktualnością odwiedza. W pierwszym rzędzie winę **ponosi fizykat,** który uważa za sferę swej działalności tylko powiat, **nie troszcząc się wcale o miasto,** któremu tylko świadectwami lekarskiemi ma służyć, miasto zaś wprost tonie w tumanach kurzu, i błocie, a niechlujstwo i brud oraz latami nie czyszczone domy i podwórza stwarzają doskonałe podłoże dla rozwoju zarazy.

Zjeżdżały do nas przeróżne komisje sanitarne, gdyż epidemja nawet samej dostojnej osoby pana fizyka nie oszczędziła, a po ich odjeździe wszystko pozostało po dawnemu. **Magistrat jest bezsilny. Starania o pożyczkę wodociągową pozostały w Warszawie bez skutku,** mimo, iż miasto wysłało specjalną delegację, której przyobiecano za wpływem bardzo wybitnej osobistości na ten cel aż 3000 zł.

Jakżeż możemy żądać od Magistratu zajęcia się higjeną i porządkami w mieście, kiedy sam magistrat nie ma porządku w samem swem łonie. Oto secesja kilku żydowskich członków zarządu **zdekompletowała posiedzenie** zarządu; a starostwo zamiast przeciąć tę bolączkę powołaniem nowego Zarzadu pertraktuje i konferuje ze secesjonistami, zwiększając bałagan.

Taksamo niewłaściwem jest traktowanie spraw miejskich pod politycznym kątem widzenia, a powoływanie członków zarządu miasta wedle klucza partyjnego jest w małej polityce lokalnej głupstwem.

Cóż kiedy Starostwo apolityczne chce się przypodobać komisarzowi ziemskiemu, który rządzi miastem de facto i de iure. Może wszystkie te anomalje usuną nowe wybory gminne, o których się tyle mówi w prasie codziennej — choć w nowej ordynacji wyborczej ani słychu.

Prawica boleje nad utratą swych wpływów w mieście, lewica ma Kasę chorych i organizuje powiat. a **prawdziwie demokratyczna myśl napróżno kołata do wrót jednych i drugich nie znajdując oparcia i zrozumienia.**

Popierajcie cele Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Egzotyczne przedstawicielki płci pięknej w Europie.

Wiedeń, w sierpniu.

Wiedeń ma dwóch egzotycznych i interesujących gości: córkę byłego prezydenta republiki chińskiej, pannę Li i córkę amerykańskiego „króla tytoniowego“ miss Grace Starlight, obie równie młode, piękne i eleganckie, mimo że pochodzące z dwóch różnych światów.

Młoda Chinka skończyła uniwersytet w Nowym Jorku i przybyła obecnie do Europy, aby własnemi oczyma poznać kraje i ludzi. Poznawanie to odbywa się grunttotownie, z wielką systematycznością, zapałem i bystrością. Panna Li zwiedza muzea, galerje, bibljoteki, poświęca wiele czasu studjom społecznym, zwłaszcza życiu kobiet, a udzielając wywiadów dziennikarzom, robi sama wywiady.

Chce bowiem założyć w Chinach uniwersytet dla kobiet, według wzorów zachodnich i może stanie się kiedyś wielką reformatorką swojej ojczyzny...

Zgoła inny typ przedstawia Amerykanka, tak zewnętrznie, jak i duchowo. Nie ma tak wielkich aspiracji, jak jej siostrzyca ze Wschodu. **Przyjechała do Wiednia dla własnej rozrywki,** gdyż znudziła się jej Ameryka. Była już w Paryżu, potem pojedzie może do Szwecji, może do Indji—wszystko jedno, wszak „cygarowy papa“ ma pieniądze...

———xox———

Pies zdradził tajemnicę małżonka.

Wiedeń, w wrześniu.

(L.) Wiedeń przeżywa w dzisiejszej chwili sensację, która ze względu na tło komiczne i zainteresowane „osoby“ **żonę, męża, kochanka i psa,** stała się bardzo głośną. Oto do sędziego Holmanna zgłosiła się zapłakana pani W. ze skargą na męża, **który ją zdradza.** Nie byłoby w tem nic tak bardzo dziwnego, gdyby nie **pies,** który w tej sprawie odegrał **dominującą rolę.**

Stworzenie to było nieodłącznym towarzyszem pana W., któremu stale towarzyszyło na przechadzkach. Kiedy onegdaj pani domu wyszła z niem na przechadzkę, **piesek zatrzymał się** przed jednym z domów w śródmieściu i **nie chciał iść dalej.** Pani W. zaintrygowana tym niezwykłym u posłusznego zwykle zwierzęcia **uporem,** zadzwoniła na dozorcę, od którego dowiedziała się **ciekawych szczegółów z przeszłości męża.** Okazało się mianowicie, że pan W. spędzał długie godziny u pięknej Olgi S., mieszkającej właśnie w domu, przed którem zatrzymał się towarzysz miłosnych wycieczek małżonka — pies. Sędzia po rozpatrzeniu całej sprawy, **skazał piękną Olgę S. na karę pieniężną, żona zaś** — w myśl swego żądania — **uzyskała rozwód.**

Popierajcie cele Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy: Zwyczajny za tekstem 12 gr, Nadesłane i nekrologja 30 gr. Na pierwszej kolumnie 50 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar“ 40 gr. Po kronice, komunikaty 36 gr. Dział ekonomiczny 40 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 4 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 36 gr. Ogłoszenie zagraniczne o 50% drożej.

Nakładem Nowej Spółki Wydawniczej. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.

Z drukarni Polskiej we Lwowie Chorążczyzna 17. Telef. 29-19. pod zarządem Z. Kleibuszewskiego.